

Przełomowy moment we wzajemnych kontaktach wydarzył się w 1984 roku. Yehudi Menuhin przyjechał do Warszawy, aby zagrać z zespołem, który znajdował się wówczas na artystycznym rozdrożu. Światową sławę zdobył pod nazwą Polska Orkiestra Kameralna, Menuhin nieraz z nią występował, ale muzycy właśnie rozstali się ze swoim szefem Jerzym Maksymiukiem i zdawali sobie sprawę, że bez niego orkiestra w dotychczasowym kształcie straciła rację bytu.

tychmiast wyjąłem kartkę papieru i napisałem: „Sinfonia Varsovia Principal Guest Conductor Yehudi Menuhin. April 30, 1984”. I on to podpisał.

Dziś, kiedy współpraca polskich artystów z zagranicznymi sławami stała się czymś normalnym, taka decyzja nie wzbudziłaby mocji. Ponad trzy dekady była absolutnie przełomowa dla polskiej muzyki.

### Skrzypek i humanista

Yehudi Menuhin to jeden z największych artystów XX wieku. Urodził się w 1916 roku w Nowym Jorku. Grać na

a kierował założonym przez siebie festiwalem w Szwajcarii. Ten obywatel świata był muzykiem, ale i humanistą, wyczuł na problemy współczesności.

W latach II wojny światowej dał ponad 500 koncertów dla wojsk alianckich, potem włączył się w odbudowę życia muzycznego zniszczonej Europy. A w 1963 roku zrealizował największy projekt. Pod Londynem założył szkołę dla utalentowanej muzycznie młodzieży, przyjmował do niej młodych ludzi z całego świata. Opiekował się nimi, fundował nagrody i stypendia, także dla Polaków.

zniszczonej dzielnicy żydowskiej i myślę, że ten obraz powinniśmy chronić w sobie przez cały czas. A Polska jest wciąż dla Europy przykładem kraju, w którym ludzie na przestrzeni dziejów przetrwali i zachowali swoją tożsamość mimo strasznej okupacji i tłumienia niezależności.

Najsilniejsze związki miał jednak z Polską Orkiestrą Kameralną, a potem z Sinfonią Varsovią. – Moje najpiękniejsze muzykowanie zawdzięczać właśnie temu zespołowi – mówił. – Rozumiemy się bez słów, grając, śledzimy nasze myśli. Dla ludzi z tej orkiestry muzyka jest sposobem na ży-

komplet symfonii Beethovena czy Schuberta. Ale chyba to, co najważniejsze i najbardziej trwale, to podejście do muzyki, które Yehudi Menuhin zdołał zaszczerpić orkiestrze.

### Szalone dni muzyki

Unikalny charakter Sinfonii Varsovi w Polsce polega na tym, że od początku istnienia nie miała ona szefa dyrygenta. Owszem zdarzali się stali dyrygenci gościnni jak Yehudi Menuhin, dyrektorzy muzyczni jak przez pewien czas znakomity Francuz Marc Minkowski czy wreszcie dyrektor

W tym roku dała tam – także w pomniejszych składzie jako Polska Orkiestra Kameralna – 22 koncerty. Kolejną ich serię planuje na przełom kwietnia i maja w Tokio na japońskiej odsłonie tego festiwalu.

Z inicjatywy Sinfonii Varsovi od 2010 roku „La Folle Journé” – przetłumaczone jako „Szalone dni muzyki” – odbywają się także w Warszawie, zawsze w ostatni weekend września, a gościny udziela Teatr Wielki. W ubiegłym roku na koncerty festiwalu sprzedano około 40 tysięcy biletów.

### Piękny projekt

Podróżująca nieustannie po świecie Sinfonia Varsovia chce być orkiestrą warszawską nie tylko z nazwy. Związki z miastem zintensyfikowały się, gdy w 2009 roku władze stolicy zakupiły dla niej budynki z początku XX wieku należące do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Przeprowadzono w nich prace remontowe, dzięki czemu orkiestra po ponad ćwierćwieczu działalności zyskała wreszcie własną salę prób, a także miejsce do organizowania ciekawej działalności edukacyjnej oraz koncertów kameralnych.

Potrzebna jest jednak nowoczesna sala koncertowa. Jej budowę władze miasta zapowiedziały już dawno. W 2010 roku ogłoszono międzynarodowy konkurs architektoniczny, który wygrał Austriak Thomas Pucher. Jego projekt wzbudził powszechny wręcz zachwyt, Warszawa zyskała możliwość posiadania super nowoczesnego obiektu służącego kulturze z piękną salą na 1800 miejsc na tyłach obecnej siedziby Sinfonii, z dała od dość hałaśliwej ulicy. Z tego budynku miały wyłaniać się rodzaj muru otulającego cały teren wraz z ogólnodostępnym parkiem położonym między starym a nowym gmachem.

Przez następnych kilka lat niewiele jednak się działo, datę oddania obiektu do użytku przesuвано w przyszłość, obecnie się mówi, że mógłby to być początek przyszłej dekady. Od ubiegłego roku władze rezerwują w budżecie środki niezbędne do rozpoczęcia inwestycji. Trwają też konsultacje między architektem a dyrekcją Sinfonii Varsovi, która zapowiada, że wiosną projekt zaprezentuje mieszkańcom Warszawy.

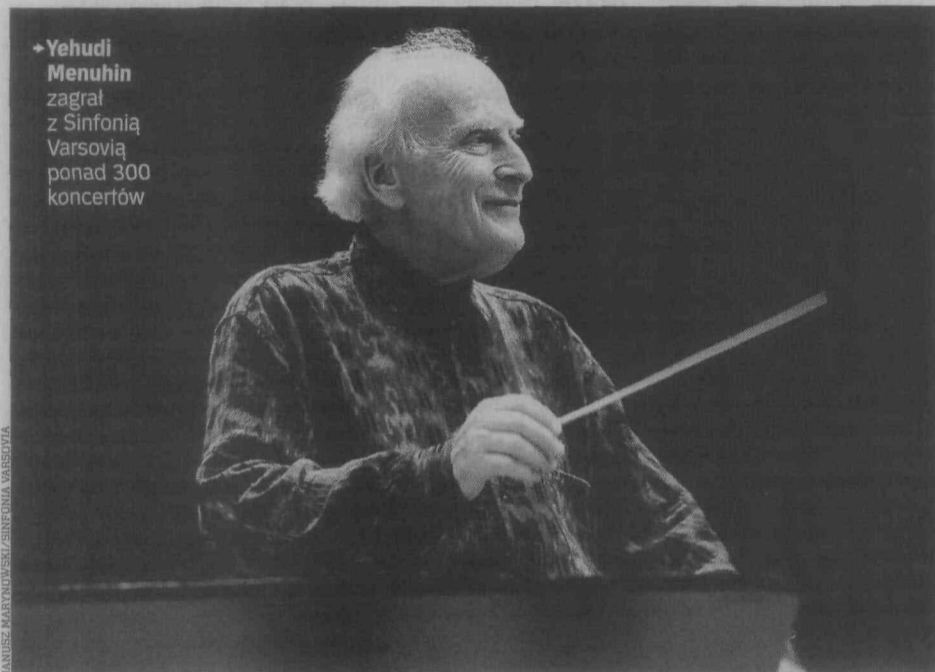
Trwają natomiast przygotowania do specjalnego koncertu z okazji setnej rocznicy Yehudi Menuhina. Zaplanowano go na niedzielę 3 kwietnia, w Operze Narodowej. Rozpocznie się uwerturą do opery „Włoszka w Algierze” Rossiniego, swego czasu był to jeden z utworów najczęściej granych przez Sinfonię Varsovię pod batutą Menuhina.

Potem będzie koncert na dwoje skrzypiec d-moll Bacha wykonany podczas pamiętnego pierwszego koncertu Sinfonii Varsovi w Filharmonii Narodowej, 32 lata temu partię solową zagrał Yehudi Menuhin w duecie ze swoim uczniem pochodzącym z Tajwanu młodzieńcem Lelandem Chenem.

Teraz ten dojrzały już artysta wykona ten utwór z Darwinem Changiem, 13-letnim uczniem słynnej Szkoły Yehudi Menuhina. Leland Chen zagra też koncert d-moll Jeana Sibeliusa. Sinfonię Varsovię poprowadzi Brytyjczyk Christopher Warren-Green. ©

masz pytanie, wyślij e-mail do autora

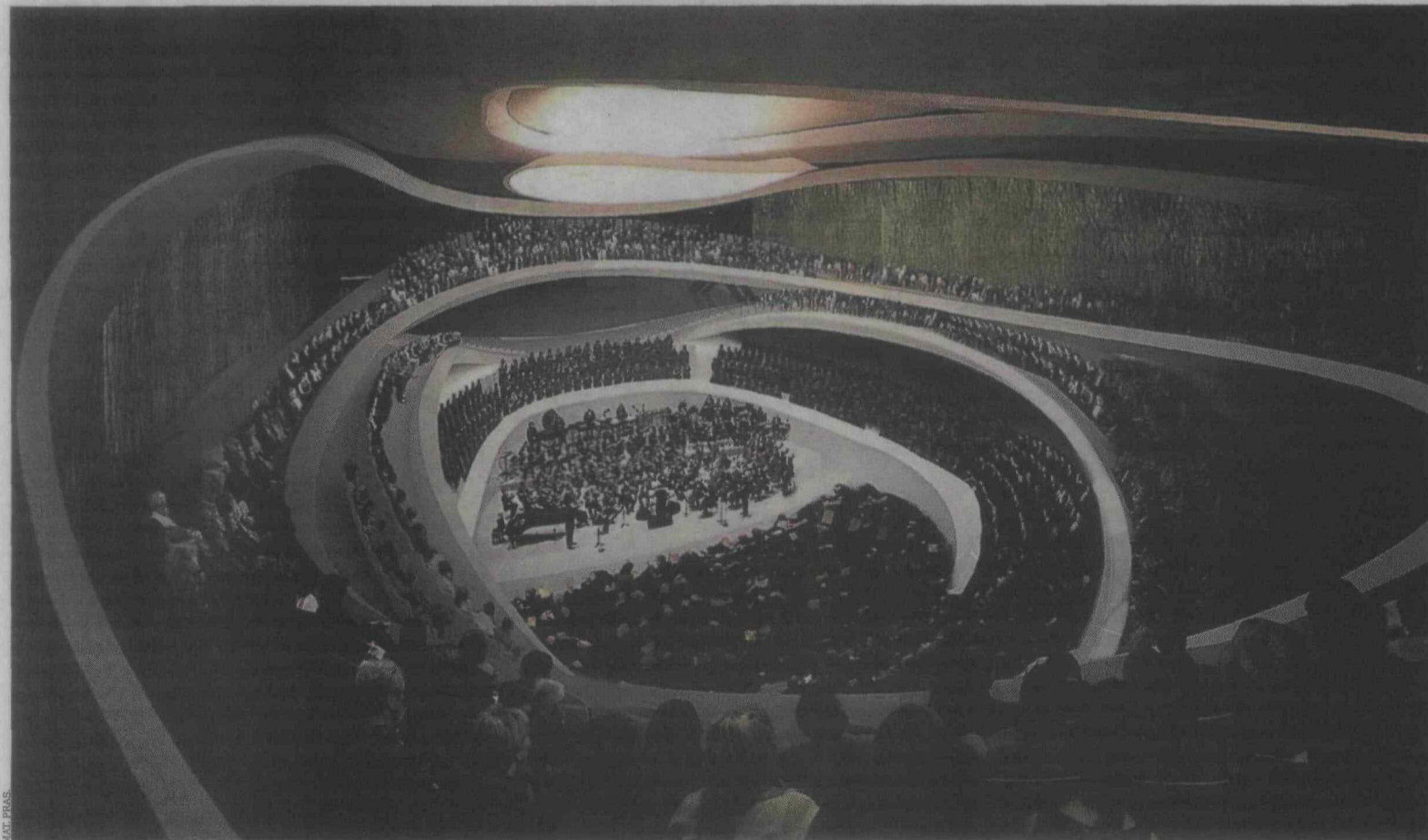
j.marczynski@rp.pl



Yehudi Menuhin zagrał z Sinfonią Varsovią ponad 300 koncertów

# Marzenia o własnym domu

MUZYKA | Sinfonia Varsovia szykuje się, by uczcić setną rocznicę urodzin Yehudi Menuhina, bo też bez niego stolica nie miałaby tak świetnej orkiestry.



Sala koncertowa na 1800 miejsc. Tak zaprojektował siedzibę Sinfonii Varsovi austriacki architekt Thomas Pucher

Po koncercie Menuhin zaproponował, że chętnie przyjmie stanowisko głównego dyrygenta i tak powstała Sinfonia Varsovia. Negocjacje odbyły się zaś w sposób nietypowy.

– Do żeganego przez nas skrzypka na lotnisku powiedziałem: „Orkiestra, którą pan dyrygował, jest zazwyczaj mniejsza, powiększyliśmy ją na okres pana pobytu – opowiadał ówczesny dyrektor zespołu, Franciszek Wybrańczyk. – Zdziwił się, dlaczego orkiestra w takim składzie nie może dalej pracować. „Bo nie ma dyrygenta” – odparłem. „A ja?” – zapytał. „Pan chciałby dyrygować?”. Kiedy usłyszałem jego: „Oczywiście” na-

skrzypkach zaczął jako pięciolatek, trzy lata później po raz pierwszy wystąpił publicznie. W 1929 roku w Berlinie zagrał jednego wieczoru trzy koncerty skrzypcowe: Bacha, Beethovena i Brahmsa. Na taki wyczyn niesłychanie rzadko odważają się dojrzały artyści, nic dziwnego, że niespełna 13-letniego Menuhina okrzyknięto cudownym dzieckiem.

Swoją wyjątkową talent potwierdził w dorosłym życiu, ale nigdy nie był skupiony wyłącznie na własnej karierze. Pochodził z rodziny rosyjskich Żydów, urodził się w Ameryce, w wieku dojrzałym otrzymał brytyjski tytuł szlachecki,

Do naszego kraju miał stosunek szczególny. Przyjaźnił się z wielkim pianistą Witoldem Małcużyńskim, którego poznał w 1938 roku w Montevideo, z kompozytorem Andrzejem Panufnikiem, który napisał dla niego koncert skrzypcowy.

– Po raz pierwszy w Warszawie zagrałem niedługo po II wojnie – opowiadał mi w latach 90. przy okazji kolejnego pobytu w Polsce. – Czuję wtedy ogromną inspirację płynącą od warszawskiej publiczności i to, jak byłem budowany wówczas i wzruszony, widząc tłumy gromadzące się w kościołach. W pamięci pozostał mi też oczywiście widok

artystyczny – Krzysztof Penderecki. Każdy z nich realizuje z Sinfonią Varsovią określone projekty koncertowe czy nagraniowe, żaden nie jest po to, by pilnować codziennej pracy i dyscypliny.

Muzycy orkiestry natomiast wiedzą, że świetne przygotowanie do każdej próby jest ich obowiązkiem. Dlatego są w stanie pracować z każdym dyrygentem i szybko osiągnąć zamierzony przez niego efekt. To także jest najczęściej występująca za granicą polska orkiestra. Niedawno Sinfonia Varsovia wróciła z Francji, gdzie brała udział w 22. edycji festiwalu „La Folle Journé”, z którym związana jest od lat.

Pozostały oczywiście liczne wspólne nagrania, jak choćby